Nro 224.

# KURJER POLSKI

WARSZAWA
Sobota dnia 24 Lipca r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

*Wszystko dla wszystkich.*

## Wiadomości Krajowe

Dnia 14 b. m. przyjechał do Krakowa Pan Karól Lipiński; jedzie tamtędy do Bardyjowa. Przyjechała tam także P. Majerowa. Inżenierowie, którzy w Warszawie podawali projekt wystawienia mostu, zamyślają uczynić go rządowi krakowskiemu.

Czytamy w Dzienniku krajowym następujący wyjątek z listu. — Rzym d. 30 czerwca. Wszystkie narody mają tu swoje akademje sztuk i malarstwa lub utrzymują pensjonowanych artystów. Podróżni ich ziomkowie zwiedzają ich pracownie, wzywają do swoich towarzystw, kupują lub zamawiają ich obrazy, o których z kolei pisząc krajowe dzienniki przypominają artystom, że pracują dla kraju i że się kraj nimi zajmuje. — Inaczéj rzecz się ma z artystami polskimi; — po większéj części zmuszeni utrzymywać się własnym kosztem, przez lat wiele żadnego z możniejszych ziomków w swojéj pracowni nie widząc, wielu z nich dla niedostatku Rzym i bodaj nie sztukę opuścić musiało. Drudzy obce kraje za ojczyznę obrali. Z pozostałych dotąd, Wojciech Stattler z Krakowa od 12 lat bawiący w Rzymie, obiecuje nam artystę europejskiéj sławy. Przytoczeniem zdań Torwaldsena, Cammuciniego, Overbecka i innych które słyszałem, mógłbym poprzeć to com powiedział. Przed kilku laty, jeden z jego obrazów był na wystawie warszawskiéj, zyskał pochwały znawców i stał się przedmiotem wielu artykułów dziennikarskich. Kilka innych dzieł jego znajduje się w Krakowie. Dotąd podczas mego tu pobytu robił tylko kilka portretów, między innemi portret Mickiewicza, które pod względem rysunku, prawdy i wyrazu stawią autora w rzędzie znakomitych mistrzów. Ale co zapewne sławę jego ustali i krajowi zaszczyt przyniesie, to jest nowo zaczęty duży historyczny obraz Machabeusze. Znany w Rzymie malarz Crafonara, przez wiele lat nauczyciel Stattlera, w mojéj obecności arcydziełem go nazwał, i ile sądzić mogę, zdania tego wcale za przesadzone nie uważam. Dzieło to ma stać się własnością hr. Artura Potockiego. — Światły znawca i lubownik sztuk pięknych, oceniając piękny talent Stattlera, szlachetną swoją opieką pobyt jego w Rzymie przedłużył. Różne jednakże familijne okoliczności zmuszają go, iż wkrótce do Krakowa powrócić musi. Dojrzały talent artysty zapewne na téj zmianie nie ucierpi, a światli mieszkańce Krakowa będą go umieli zachęcić do kończenia rozpoczętego dzieła.

Polak, majacy od dawna rozmaite stosunki z rodzinami angielskiemi, znający dokładnie język angielski i autorów celniejszych, którzy w tym języku pisali, życzy dawać lekcje języka angielskiego z wykładem polskim, francuzkim, lub niemieckim. Bliższą wiadomość powziąść można w Biórze Informacyjném.

(A.n.) Dnia wczoraj. zeszła z tego świata Temerla Berkowa Sonnenberg po niegdy Berku Szmulu Sonnenberg pozostała wdowa, w wieku lat 68. Śmierć tak raptowna powstała w skutek wieloletniego cierpienia na puchlinę

wodną. O cnotach i dobroczynności przez zmarłą dla ubogich i nędznych bez wyjątku wyznania świadczonéj później doniesiemy. Pochowanie zwłok nieboszki odbędzie się jutro o godzinie 8éj rano z domu jéj własnego przy ulicy Orléj pod liczbą 803.

(A. n.) Dobra opera Mularz i Ślusarz w dniu 18 b. m. i r. na scenie Teatru Narodowego jak zwykle dobrze wystawiona, nie była zaszczyconą liczném zgromadzeniem łaskawych widzów, nad czém bardzo ubolewaćby wypadało, gdyby nie wspomnienie o cudnym Chłopie Miljonowym który zachwyca umysły i bawi oczy dziecinne. P. Salamonowicz piérwszy raz w roli P. Bertrand występująca lubo młoda jeszcze aktorka, jednak widoczna staranność jéj pracy, obiecuje na przyszłość wszelkie zadowolnienie; potrzeba tylko, aby niepozostawała przy mniéj znaczących, jak dotąd, rolach. P. P.

Dnia wczorajszego płacono na giełdzie warszawskiéj; za listy zastawne nie licząc w to wartości kuponu wynoszącéj gr. $10\frac{1}{3}$ po 97 zł. 15 gr.; za rossyjskie assygnaty po 179 zł. 10 gr. do 178 zł. 20 gr.; za dukaty hollenderskie nowe po 19 zł. $22\frac{1}{2}$ gr.; za dowody Kom. C. L. za żołd po 35 do 36.

TEATR NARODOWY. Dziś: 1szy raz nowa opera: *Aniela.*

Dziś zrana ciepła stopni 12. — Wczoraj w połud. 19.

## Wiadomości Zagraniczne.

Gdy X. Wellington dnia 11 lipca do izby wyższéj przybył, otoczyli go lordowie i winszowali mu, że szczęśliwie wyszedł z rozgłoszonego przez spekulantów pojedynku z xięciem Leopoldem. Xiąże śmiał się dowoli z dowcipu spekulacyjnego i łatwowierności swoich ziomków.

Gallerja izby niższéj mieści blisko 120 osób; wyrachowano więc, że w ciągu 5 miesięcy 13,200 osób może przysłuchiwać się obradom parlamentowym, a gdyby cała męzka ludność W. Brytanji i Irlandji chciała z kolei pomieścić się na galerji, potrzebaby na to 800 lat.

W Koronowie, rejencji bydgoskiéj, położono kamień węgielny pod kościoł ewangielicki, w dniu, w którym obchodzono trzecią setnicę złożenia wyznania augsburgskiego.

Mylna była wiadomość, jakoby kongres wybrać miał Boliwara dożywotnim prezydentem Kolumbji. Kongres ten rozszedł się uchwaliwszy nową konstytucję dla Kolumbji, któréj wszelako prezes zgromadzenia Caicedo nie sankcjonował, ponieważ się spodziewał, że lud będzie jéj przeciwny. Prezydenta zaś Rzpltéj dla tego nie mianował, że nie chciał obrazić ani dumy Boliwara, ani strony demokratycznéj. Tak więc Rzplta jest teraz bez naczelnika. Boliwar oddalił się z Bogoty do mieszkania letniego i czyni przygotowania do odjazdu z kraju. Może on obwiniać Kolumbję o niewdzięczność, ale usługi jego krajowi wyświadczone, drogo byłyby okupione, gdyby mu poświęcono wolność, do któréj osiągnienia dopomógł. Może przez niego stała się Kolumbja wolną, ale nie *dla niego* dobiła się swojéj niepodległości. Ma on jeszcze do 3000 wojska pod swojemi rozkazami i tą małą garstką mógłby się stać strasznym; ale niepodobna, ażeby nią pokonać mógł powstającą przeciw sobie stronę i dopiąć swoich, jak mu przypisują, dumnych zamiarów. Utrzymują jednak, iż jeszcze raz doświadczy, czy mu się nie powiedzie odzyskać władzę. Użył on wszelkiego wpływu, ażeby zgromadzić pod swoje chorągwie wojsko, z którém wyruszyć chciał przeciw Wenezueli; ale wszyscy żołnierze rozbiegli się. W San Jose kazał brać do wojska żonatych, dostarczać sobie koni i mułów, ale nie dostał ani jednych, ani drugich. Wenezuela oświadczyła, że chce pozostać połączona z Kolumbją, ale pod warunkiem, ażeby Boliwar przestał rządzić.

Paryzkie pismo Gazette constitutionnelle des cultes przestało wychodzić.

P. Villemain zamknął d. 6 lipca lekcje o historji literatury w wiekach średnich.

Nadeszła już do Paryża urzędowa i szczegółowa wiadomość o kapitulacji Algiéru i o wypadkach, które ją poprzedziły. Właściwe oblężenie i szturmowa-

nie zamku Deja algierskiego, zaczęło się dnia 4 lipca. Działa francuzkie były tak skuteczne, iż oblężeni oświadczyli Dejowi, że dłużéj nie mogą się bronić. Dej kazał oblężonym wyjść z zamku, a mury wysadzić, co też z okropnym hukiem i wstrząśnieniem powietrza na 60 mil morskich nastąpiło. Francuzi zajęli natychmiast rozwaliny wysadzonego zamku. Tam przybył sekretarz Deja z konsulem angielskim i z propozycją zawarcia kapitulacji, oraz zaniechania szturmu. Naczelny wódz zezwolił na to i wnet podpisaną została kapitulacja, w skutku któréj wojsko francuzkie w południe dnia 5 lipca do Algiéru wkroczyło, a o godzinie 2½ chorągwie francuzkie na murach zatknęło. W kapitulacji oddaje Dej całe miasto, zamki i własność publiczną w posiadanie Francuzów. Naczelny wódz przyrzeka zaś słowem honoru, zabezpieczyć osobę Deja i jego prywatny majątek, własność mieszkańców, bezpieczeństwo osób i haremów, wolność religijną i handlową. Dej przeniósł się do dawnego mieszkania z warowni Kazaubah, a pokoje jego zajął jenerał Bourmont, który też kazał natychmiast spisać cały inwentarz przedmiotów w Algiérze znalezionych i opieczętować rzeczy kosztowne. Officer, który widział Deja, donosi, że to Turek mały i szkaradny. Jenerał Bourmont nie podawał trudniejszych warunków kapitulacji, bo wiedział, że port, dwa inne zamki i bramy są także podminowane i dla tego pozwolił nawet Dejowi udać się potém na mieszkanie, gdzie mu się spodoba. Admirał Duperré był wojsku bardzo pomocny, bo w czasie szturmu manewrował z okrętami z innéj strony i odrywał tym sposobem siły Algiérczyków od najważniejszego punktu.

Dnia 12 lipca odbyło się w Paryżu wielkie z powodu wzięcia Algiéru nabożeństwo, na które król z dworem przybył dwonastoma ośmiokonnemi karétami. Przy drzwiach kościoła, powiedział król arcybiskupowi, że od wielu nie doznał tak wielkiego szczęścia, za które teraz Wszechmocnemu przyszedł dziękować.

Za staraniem towarzystwa filantropijnego w północnéj Ameryce, założono w Smyrnie szkołę protestancką.

Sułtan wezwał do Stambułu ze Smirny dwóch najznakomitszych Greków, tyleż Oormjan i Żydów, ażeby się z ust ich dowiedzieć, jakie szczególniéj nadużycia ciężą na ich współwyznawcach.

Dwaj Jezuici przybyli niedawno z dwoma braciszkami na wyspę Syra dla objęcia na powrót dawnych posiadłości swego zakonu.

W nocy z d. 3 na 4 czerwca napadł statek grecki o 15 ludziach na bryg angielski i zrabował go.

---

*Kilka słów z okoliczności dzieła: Kraków i jego okolice opisał historycznie Ambroży Grabowski, w Krakowie 1830 r. nakładem i drukiem Józefa Czecha.*

Pod tym tytułem wyszła w Krakowie przez drugie wydanie xiążka, która roku 1822 po raz piérwszy świat ujrzała: dziś w stronnicach 432, wówczas w 324 zawarta, w 8ce; dziś 18, wówczas 22 wizerunkami ozdobiona; silniejszém niż wówczas piętnem naukowego wypracowania naznaczona, lubo nie zawiera pałacu biskupów krakowskich opisu, który w piérwszem wydaniu téj xiążki składał osnowę całego rozdziału, 27 stronic zajmującego. Być może że miejscowe przyczyny wymogły to obcięcie: większe przecież podobieństwo do prawdy, że szanowny autor którego najczystsza rzeczy polskich miłość w całém się dziele przebija, dla tego ów opis pominął, że wszędzie do umysłu nie do zmysłów chciał mówić, i tém samém historją odwieczném stolicy, nierozerwaném ogniwem połączoną z historją narodu polskiego, uważał ze stanowiska właściwszego historykowi-filozofowi niż poecie.

Historja Krakowa te same obudza w czytelniku uczucia, co historja Polski; jak tu, tak tam więcéj niż zwyczajną znikomość tego co Polacy zdziałali widzimy; a źródłem odwiecznem téj żałosnéj znikomości jest upośledzenie ludzkiéj natury w najliczniejszéj klassie narodu naszego. Wyjąwszy Madziarszczyznę nie masz w Europie narodu, któryby tyle ile polski można z téj przyczyny w obliczu ludzkości obwiniać. Nie masz też w Europie kraju, którego dawnéj sławy zabytki tak dotkliwych ciosów doznały, tak żałosne rozpamiętywanie wzbudzały jak Polska i dawna Polski stolica. „Uszczęśliwienie prywatnych obywateli (są słowa stronicy 337 opisu Krakowa) zawisło od dobrego powodzenia całéj społeczności: bo dobro pospolite tak jest potrzebne do uszczęśliwienia

prywatnych, jak w człowieku żyjącym ruch serca jest potrzebny do obrotu krwi we wszystkich całego ciała członkach.„ Nie było u nas tego dobrego całéj społeczności powodzenia, nie było owego pospolitego dobra, bo od wieków był i jest u nas nieszczęśliwy, jeszcze po większéj części z osobistém poddaństwem połączony, system pańszczyźniany. Stąd też, jak dzieje narodu, tak dzieje dawnéj jego stolicy są tylko pasmem chwilowych zabłyśnień obok odwiecznie ponawiających się klęsk i fizycznych i moralnych. Po wszystkie czasy słynęli nasi przodkowie z tego, że chwalili Boga modłami i ciała umartwieniami, że mu stawiali świątynie i klasztory, że czcili w swych królach charakter pomazańców boskich. Przecież wiara przodków naszych zawsze była martwa, bo obok odwiecznych krzywd poddanego im chłopstwa była koniecznie wiarą bez uczynków, bo nie była oparta na owéj przed wszystkiemi innemi przez naszego boskiego prawodawcę zaleconéj cnocie, która ma nazwisko miłości bliźniego. Nic więc dziwnego, że historja ziemi, któréj Kraków był stolicą, i samego Krakowa, jest historją zniszczeń, rozwalin i upadku.

Pocieszającem zrządzeniem, ukazanie się w odnowionéj barwie dzieła, o którem mowimy jest spółczesne wielkiéj myśli przywrócenia chłopstwa polskiego do godności człowieka. Myśl ta opanowała najprzedniejszą klassę Polaków z okoliczności przyjętego przez naród projektu wzniesienia pomnika najpotężniejszemu Monarsze, który lud upadły do liczby żyjących narodów powołał. Błogosław Boże myśli, któréj uwieńczenie byłoby tém w dziejach Polski, czém jest słońce w przestrzeni świata słonecznego, i przewyższyłoby to wszystko co dotąd rodzaj ludzki mógł na cześć człowieka uczynić.

*Adrjan Krzyżanowski.*

---

W Domu pod Nrem 369 przy ulicy Krakowskie Przedmieście obok głównego odwachu przy kościele OO. Bernardynów, są do najęcia:

*A.* Od Sgo Jana r. b. Cztéry Pokoje z przedpokojem, kuchnią, spiżarnią, piwnicą, drwalnią, górą do suszenia bielizny i t. p.

*B.* Od Sgo Michała zaś Dwa Lokale, z których każdy w szczególności mieści w sobie trzy Pokoje z przedpokojem, kuchnią, spiżarnią, piwnicą, drwalnią i górą do suszenia bielizny.

Wiadomość w każdym czasie powziąść można w pomieszkaniu właściciela, w podwórzu w officynie oddzielnéj pod Blachą na piérwszém piętrze znajdującém się.

---

## OBWIESZCZENIA Z BIÓRA INFORMACYJNEGO

*przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod N. 377.*

(548) Bardzo wygodny Lokal przy ulicy Bednarskiéj pod Licz. 269, składający się z 4 Pokoi z meblami i balkonem jest do wynajęcia na czas do 1go Października r. b. Wiadomość w tymże domu.

(550) Pod Nrem 1274 przy Nowym Swiecie jest na 1szém piętrze Appartament składający się z 9 Pokoi, kuchni, drwalni, 2 piwnic, stajni i wozowni do wynajęcia od Sgo Michała. Ktoby sobie życzył takowe nająć, życząc mieć przytém zamiast malowania na ścianach obicia w najnowszym guście, może się zawczasu o to umówić z właścicielem domu. Tamże będą od Sgo Michała różne Lokale do wynajęcia, a mianowicie w nowym domu przyległym po 4 Pokoje na każdém piętrze z piwnicami i drwalniami. O cenach dowiedzieć się można u właściciela lub w Biórze Informacyjném.

(580) Ktoby sobie życzył sprzedać Bryczkę ze szpreglami na rysorach tylnych, choćby niewiele używana, lecz mocna i dobrze zrobiona; niech się zgłosi do Biora Informacyjnego.

(582) Potrzeba Kapitału około 20,000 Złp. na dobra w obwodzie Warszawskim położone. Pożyczający mógłby zawarować prawo odkupu wieczystéj dzierżawy. Bliższe objaśnienie w Biérze Inform.

Skład muzyki i sztuk pięknych *Magnusa* dostał świéży transport desseni na krzyżową robotę. Pomiędzy nowemi rycinami znajduje się ulubiony alfabet damski. Cały zbiór złożony z 25 głów pięknie kolorowanych kosztuie zł. 125, czarnych cena zł. 63. Kompletna muzyka z Chłopa miljonowego z Uwerturą na 4 ręce zł. 9. Jest i ostatnia opera Boieldieu Dwie nocy na fortepian ze spiewem; cena zł. 48; i opera Rossyniego Wilhelm-Tell na fortepian z włoskim textem, i wszystkie nowe spiewy włoskie z Medjolanu i Neapolu.

Posiadacze majętności nie wiele odległych od Warszawy życzący je *sprzedać* lub *zamienić na domy* w Warszawie, raczą się zgłosić do Biora Infor.

---

*W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIEŁOWICZOWSKIEJ POD N. 616*